

## UZASADNIENIE

**Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanego S. O. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. kwotę 9.438,42 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lutego 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I wyroku), oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł., tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).**

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Pozwany był pracownikiem strony powodowej, na stanowisku kierownika oddziału w Ł., od dnia 1 maja 2011 roku - na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa rozwiązała się z dniem 30 marca 2013 roku. W okresie od 18 marca 2013 roku do 27 marca 2013 roku pozwany przebywał na urlopie wypoczynkowym.

Za czasów poprzedniego kierownika oddziału M. G., pozwany zajmował w oddziale stanowisko kierownika sprzedaży.

Stan zatrudnienia w oddziale wahał się od 16 do 32 pracowników.

Pozwany podpisał z powódką umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników, dnia 1 maja 2011 roku. Wynika z niej, iż przyjął on na siebie odpowiedzialność za mienie powierzone mu w związku z wykonywaniem stanowiska kierownika oddziału w Ł., za szkody spowodowane powstaniem ewentualnego niedoboru pozwany wg. umowy miał ponosić odpowiedzialność procentową od jej wartości w wysokości 20 %.

Przy podpisywaniu umów o pracę i umów o wspólnej odpowiedzialności za mienie powierzone z nowymi pracownikami, strona powodowa nie przeprowadzała inwentaryzacji magazynowej w (...) oddziale. Stąd pracownicy, w tym pozwany, podpisując umowę o współodpowiedzialności za mienie powierzone, nie uczestniczyli w początkowej inwentaryzacji, podpisywali odpowiedzialność za mienie zinwentaryzowane wcześniej – bez ich udziału.

Wynagrodzenie miesięczne pozwanego wynosiło 3 850,00 zł brutto.

Przy przyjmowaniu nowych pracowników, nie zawierano nowej umowy o współodpowiedzialności ze wszystkimi pracownikami odpowiadającymi łącznie za powierzone mienie. Umowa była obowiązkowa i nie podlegała negocjacji.

Skład osobowy pracowników w oddziale zmieniał się.

Obowiązki dla kierowników oddziałów były podobne i polegały na kierowaniu oddziałem, kontroli organizacji pracy przedstawicieli handlowych, pracowników oraz kierowaniu magazynem przez podległych pracowników, motywowaniu pracowników, nadzorem nad towarem magazynowym, realizacji celów ilościowych i jakościowych, dystrybucji numerycznej, pracy w terenie.

Pozwany miał dostęp do systemu, w oparciu o który dokonywano zmian w magazynach, z tym że wgląd do innych oddziałów miał bez możliwości dokonywania przesunięć magazynowych. Wgląd mieli też kierownik magazynu i jego zastępca.

Nadto pozwany jako kierownik posiadał klucze do: pomieszczenia kasowego, pierwszych i drugich drzwi wejściowych, bramy wjazdowej.

Pozwany kontrolował swoich pracowników magazynu wrywkowo, sprawdzał nagrania z kamer.

Inwentaryzacje i spisy towarów były przeprowadzane w grudniu 2012 roku, dnia 2.01.2013 roku, dnia 16.03.2013 roku oraz dnia 19.04.2013 roku. Inwentaryzacjami zajmował się zarząd powódki.

Towary przeterminowane były uwzględniane przy inwentaryzacji.

Był tylko jeden przypadek z (...) oddziału zgłoszenia do Centrali nieprawidłowości w stanach magazynowych – dotyczyło to piwa P. Chmielowa. Zgłoszono, że jej stan w systemie był ruchomy. (...) oddział nie zgłaszał innych przypadków niejasności stanów magazynowych.

W magazynie (...) dochodziło do nieprawidłowości ilościowych towarów, palet, opakowań.

Kierownik oddziału odpowiadał bezpośrednio za zwrot opakowań. Miał obowiązek nadzorować ten proces.

Podczas likwidacji (...) oddziału w kwietniu 2014 r. okazało się, że na placu opakowań stało około 600 palet ułożonych jedna przy drugiej w słupkach, w ten sposób, iż w środku znajdowały się palety uszkodzone, bezwartościowe – nie nadające się do oddania dostawcom. Na placu były ustawione zarówno palety bezzwrotne w liczbie około 200 sztuk, oraz pozostałe palety euro, tj. zwrotne. Były ustawione w ten sposób, iż na zewnątrz były palety euro, a w środku jednorazowe uszkodzone, które mają inny wymiar i których z zewnątrz nie było widać. Palety były zwykle liczone słupkami, pracownicy wiedzieli o tym, że nie sprawdza się ich co do sztuki.

Dostawcy obciążają powoda kaucją zwrotną za palety euro, jeśli nie zostaną oddane w określonym terminie. Koszt jednej palety wynosi od 20 do 40 zł.

W okresie od września 2010 roku do 12 marca 2013 roku w (...) oddziale doszło do przywłaszczenia powierzonych pieniędzy spółki przez jej ówczesnych pracowników, którzy od dnia 1 maja 2011 roku do 12 marca 2013 roku byli podwładnymi pozwanego. Pozwany podpisał dokumenty wszystkich inwentaryzacji przeprowadzonych w oddziale.

Ostatnia inwentaryzacja została przeprowadzona po zamknięciu (...) oddziału w dniu 19 kwietnia 2013 roku bez udziału pozwanego, bowiem jego umowa rozwiązała się z dniem 30 marca 2013 roku. Inwentaryzacja wykazała niedobory.

Końcowa inwentaryzacja wykazała łączne niedobory w (...) oddziale na kwotę -47.192,12 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jest zasadne i podlega uwzględnieniu w całości, ponieważ pozwany – jako osoba zatrudniona na stanowisku kierowniczym na umowę o pracę, ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach odpowiedzialności za własną winę nieumyślną.

W ocenie Sądu odpowiedzialności tej nie można pozwanemu przypisać na podstawie umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej – bowiem umowa ta jest nieważna, ale na podstawie ogólnej odpowiedzialności pracowniczej, tj. art. 114 kp i następne.

Sąd zważył, iż zgodnie z art. 125 § 1 k.p. pracownicy mogą przyjąć wspólną odpowiedzialność materialną za powierzone im łącznie mienie z obowiązkiem wyliczenia się. Podstawą łącznego powierzenia mienia jest umowa o współodpowiedzialności materialnej, zawarta na piśmie między pracownikami i pracodawcą. Z treści wskazanego przepisu wynika jasno, iż podstawą wspólnej odpowiedzialności może być wyłącznie umowa. Przepis określa strony tej umowy i wymaga dla jej ważności formy pisemnej. Uznanie, że umowa o wspólnej odpowiedzialności materialnej zawarta bez zachowania pisemnej formy jest nieważna, powoduje, iż pracownicy, którym w związku z nią powierzono wspólne mienie zakładu pracy, nie ponoszą z reguły odpowiedzialności za szkody w nim powstałe na podstawie przepisów rozdziału II działu piątego kodeksu pracy, a na zasadach ogólnych określonych w rozdziale I tego działu. Praktyka polegająca na podpisywaniu przez pracowników takiej umowy przy zatrudnianiu samodzielnie (pojedynczo) – a nie wspólnie z pozostałymi współodpowiedzialnymi, oraz bez przeprowadzenia w chwili jej wspólnego podpisania inwentaryzacji, przesądza o tym, że taka umowa jest nieważna. Odpowiedzialność za wspólnie powierzone mienie jest odpowiedzialnością surową – na zasadzie domniemania winy (art. 125 § 1 k. p. w zw. z art. 124 k. p.). Dlatego aby można skutecznie pociągnąć pracowników do odpowiedzialności z tego tytułu, spełnionych musi być szereg wymogów, określonych przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej

odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie (Dz. U. z 1996 r., Nr 143, poz. 663). Zgodnie z § 5 tego aktu, każda zmiana w składzie pracowników objętych wspólną odpowiedzialnością materialną wymaga zawarcia nowej umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej. Z kolei § 4 pkt. 3 tego rozporządzenia stanowi, iż za pisemną zgodą pracowników, którzy przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną, mogą wykonywać pracę w miejscu powierzenia mienia osoby nowo przyjęte do pracy obejmującej czynności związane z dysponowaniem mieniem – do czasu przeprowadzenia najbliższej inwentaryzacji.

Zdaniem Sądu naruszenie w przedmiotowej sprawie przytoczonych reguł przez stronę powodową polegało na tym, iż umowę do podpisu dostał wyłącznie pozwany – z nikim więcej wspólnie jej nie podpisał (k. 4-5), co przekreśla, w ocenie Sądu, możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za szkodę we wspólnie powierzonym mieniu. Takiego wspólnego powierzenia bowiem nie było.

Stosownie do treści art. 124 § 1 i § 2 k. p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się mienie należące do pracodawcy, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Konieczną przesłanką tej odpowiedzialności jest prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez pracownika z tego mienia. Prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika w ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia, przy czym całkowity brak warunków umożliwiających dopilnowanie powierzonego mienia wywołuje takie same skutki, jak jego wadliwe powierzenie. Podpisanie przez pracownika oświadczenia o ponoszeniu omawianej odpowiedzialności ma zatem tylko znaczenie dowodowe i nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż na zatrudnionym nie ciąży obowiązek naprawienia doznanej przez pracodawcę szkody, jeżeli mienie nie zostało powierzone prawidłowo i pracodawca nie stworzył odpowiednich warunków do jego strzeżenia.

Przepis art. 124 § 3 k. p., stanowiący, że od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności skutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia, wprowadza domniemanie odpowiedzialności pracownika. Pracodawca obowiązany jest wykazać jedynie, że nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia i nierozliczenie się z niego przez pracownika oraz powstała w efekcie tego szkoda i jej wysokość. Możliwość przypisania pracownikowi odpowiedzialności uzależniona jest zatem po pierwsze, od dopełnienia przez pracodawcę swoich obowiązków polegających na właściwym przekazaniu i zabezpieczeniu składników majątku, a po drugie, od ustalenia istniejących po stronie pracownika zawinionych zaniedbań, prowadzących do powstania uszczerbku w mieniu. Odpowiedzialność pracownika oparta jest na zasadzie winy w postaci nieumyślności lub niedbalstwa, przy uwzględnieniu normalnych, typowych następstw jego nieprawidłowego zachowania – umyślne wyrządzenie szkody rodzi bowiem obowiązek naprawienia szkody na ogólnej podstawie określonej art. 122 k.p. Pracownik, podejmując działania przewidziane w art. 124 § 3 k.p. może obalić wskazane domniemanie jego winy i, wykazując że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, może odwoływać się do niewłaściwego zachowania pracodawcy, czyli jego uchybień w zakresie zabezpieczenia mienia, złej organizacji pracy, czy braku nadzoru. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwany nie ponosi odpowiedzialności w ww. wskazanym reżimie, ponieważ – już choćby wobec braku nowych inwentaryzacji przy przyjęciu do pracy nowych pracowników – żadne powierzenie mienia w rozumieniu art. 124 k. p. nie nastąpiło. Powierzenie wymaga precyzyjnego wskazania, jakie mienie jest powierzane, a nie miało to miejsca w stanie faktycznym.

Kodeks pracy przewiduje jednak odpowiedzialność na podstawie art. 114-119 k. p. którą pracownik ponosi wówczas, gdy pracodawca udowodni okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność: naruszenie obowiązków pracowniczych, winę pracownika, wysokość rzeczywistej szkody oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą szkodą. Przepis art. 114 stanowi więc, że jedną z konsekwencji niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych może być szkoda wyrządzona pracodawcy. Art. 114 k.p. przewiduje odpowiedzialność pracownika na zasadzie winy nieumyślnej. Wina nieumyślna pracownika może polegać na lekkomyślności - gdy bezpodstawnie przypuszcza on, że uniknie wyrządzenia szkody - lub na niedbalstwie - gdy nie przewiduje wyrządzenia szkody, mimo że mógł i powinien przewidzieć nastąpienie tego skutku. W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie odpowiedzialność pozwanego została udowodniona przez powoda (art.116) na

zasadach ogólnych, tj. art. 114 k. p. Dla przypisania pozwanemu takiej odpowiedzialności powódka udowodniła: zawinione zachowania pozwanego jako kierownika oddziału w Ł. poprzez zaniechanie obowiązków, oraz związek przyczynowy pomiędzy takimi zawinionymi zachowaniami a konkretną szkodą, za którą odpowiadał. Przesłanki tej odpowiedzialności zostały przez pozwanego spełnione. Przede wszystkim, pozwany ponosi odpowiedzialność za niedopełnienie nadzoru nad kierowanym oddziałem. Jest to postać winy nieumyślnej. Odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego w granicach jego 3-miesięcznego wynagrodzenia wynika z faktu, iż niedostateczny nadzór i kontrola nad podwładnymi, błędy w organizacji pracy, umożliwiły podwładnym działania nawet umyślne na szkodę Spółki. W ocenie Sądu pozwany był długoletnim pracownikiem powódki, piastował stanowisko kierownika (...) oddziału od 2011 r. Działanie pozwanego nosi znamiona nieumyślności, gdyż zaniechał on swoje obowiązki kierownika oddziału, do którego obowiązków należała kontrola magazynu, towarów, pracowników i nadzór nad nimi. Sam pozwany nie działał umyślnie na szkodę pracodawcy (art.122 k.p.), chociaż przez rażące zaniechania w nadzorze „pozwolił” na umyślne działania własnych podwładnych. Pozwany decydując się na objęcie stanowiska zdawał sobie sprawę z powierzanych mu obowiązków i jego zakresu. Zdaniem Sądu Rejonowego bezpodstawne jest powoływanie się na okoliczność, iż nie otrzymał zakresu swoich obowiązków na piśmie podczas, gdy już wykładnia językowa słowa „kierownik”, która oznacza osobą zarządzającą jakimś działem, zespołem ludzi, wyznaczała pozwanemu zakres obowiązków. W związku z tym zasady logicznego myślenia nakazują Sądowi przyjąć, iż zdawał on sobie sprawę z powierzanych mu obowiązków, gdyż nie kwestionował ich od roku 2011. Pozwany nie kontrolował pracowników i stanu magazynowego w sposób należyty – zaniechanie tym obowiązkom pracowniczym doprowadziło do nierozliczenia palet i opakowań, co do których spółka była zobowiązana. Mimo, iż pozwany w ramach stosunku pracy opuszczał oddział, to nie uniemożliwiało mu to ustalenia należytej organizacji pracy podległych mu magazynierów i zarazem dopilnowania magazynu za ich pośrednictwem. Podobna sytuacja dotyczyła inwentaryzacji jakie były przeprowadzane przez spółkę. Granicę odszkodowania, stanowi art. 119 k.p.: „Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody”. W przedmiotowej sprawie powódka udowodniła swoją szkodę i związek przyczynowy w postaci niedopełnienia obowiązków pracowniczych - zaniechania, toteż pozwanego należało obciążyć odpowiedzialnością za nieprawidłową organizację pracy w oddziale – pozwany zajmował stanowisko kierownicze, więc może być obciążony odpowiedzialnością za błędy w nadzorze nad pracownikami jednostki, gdyż pracodawca był uprawniony do tego by wymagać od niego większej sumienności w wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

Powódka wniosła o obciążenie pozwanego kwotą 9 438,42 złotych, która mieści się w granicach ustalonych w przepisie art. 119 k. p. i nie przekracza wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia pozwanego, toteż mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 K.p.c. zasądzając obowiązek ich zwrotu od pozwanego na rzecz powodowej Spółki. Na koszty poniesione przez powódkę złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 900,00 złotych (§ 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. Nr 163/2002, poz. 1349) oraz koszty opłaty stosunkowej od pozwu w kwocie 472,00 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia w całości wniósł pozwany S. O..

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego a mianowicie:

-art. 114 k.p., poprzez przyjęcie, że pozwanemu należy przypisać winę nieumyślną jako osobie zajmującej kierownicze stanowisko oraz naruszenie przez niego obowiązków pracowniczych;

- art. 116 k.p., poprzez przyjęcie, że pracodawca udowodnił poniesienie szkody i jej wysokość;

-art.115 k.p., poprzez przyjęcie, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pracownika, a powstałą szkodą.

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia ponad żądanie pozwu
- dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, która skutkowa błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w spraw dowodowego

W związku z powyższym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa, zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powodowa spółka wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w szczególności zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.***

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego w zakresie oceny przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną pracodawcy na podstawie art. 114 k.p. nie jest prawidłowa. Zarzuty apelacji pozwanego dowodzą fragmentarycznej i wybiórczej oceny materii sprawy. Taka zaś nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń i zgodnie z dyrektywą art. 233 § 1 k.p.c. nie może się ostać.

W szczególności - co słusznie podnosi apelujący - na gruncie rozpatrywanego przypadku brak jest podstaw do uznania, iż wykazane zostały przesłanki odpowiedzialności pracownika.

Pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 114-119 k.p. wówczas, gdy pracodawca udowodni (art. 116 k.p.) okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność: naruszenie obowiązków pracowniczych (art. 114 k.p.), winę pracownika (art. 114 k.p.) wysokość rzeczywistej straty (art. 115 k.p.) oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą stratą (art. 115 k.p.).

Wykazanie przez pracodawcę poniesionej szkody jest bezwzględnie konieczne do wytoczenia powództwa z art. 114 k.p. (wyrok SN 2011.07.27 II PK 22/11 M.P.Pr. 2012/1/34-35). Mało tego, na zakładzie pracy spoczywa ciężar wykazania, że szkoda powstała z winy pracownika. Tylko w razie powierzenia pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się wystarczy wykazanie przez zakład pracy, że szkoda jest następstwem nierozliczenia się pracownika. Nie odnosi się to do wypadków, gdy pracownik odpowiada na zasadach przewidzianych w art. 114-116 i 118 k.p. (por. uchwała SN 1975.12.29 V PZP 13/75 teza II OSNC 1976/2/19). Przy czym zobowiązanie pracownika do naprawienia szkody powstaje w przypadku uchybienia każdemu z jego obowiązków, a nie tylko obowiązkowi podstawowemu (wyrok SN 1999.05.05 I PKN 680/98 OSNP 2000/13/513).

Zgodnie z art. 125 § 1 k.p. pracownicy mogą przyjąć wspólną odpowiedzialność materialną za powierzone im łącznie mienie z obowiązkiem wyliczenia się. Jednakże podstawą łącznego powierzenia mienia jest ważnie zawarta umowa o współodpowiedzialności materialnej.

W ocenie Sądu Okręgowego na etapie apelacji bezspornym jest, iż pozwany nie może odpowiadać na zasadach określonych w art. 125 kp i następne z uwagi na brak prawidłowego zawarcia umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone. Jednocześnie jednak, w oparciu o materiał dowodowy sprawy nie sposób egzekwować od pozwanego zwrotu określonych kwot na zasadach ogólnych art. 114-116 kp. W świetle zgromadzonych w postępowaniu dowodów nie można bowiem jednoznacznie zarzucić S. O. zawinionego działania, niewykonywania przez niego obowiązków pracowniczych oraz utrzymywać o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zachowaniem a szkodą.

Przypisanie pracownikowi, sprawującemu funkcję kierowniczą, winy w postaci braku nadzoru nad pracą podległych mu pracowników wymaga wykazania, jakim konkretnym obowiązkiem ten pracownik uchybił oraz związku przyczynowego tych uchybień ze szkodą. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na zakładzie pracy (wyrok SN 1975.12.10 IV PR 240/75 LEX nr 14293).

W ocenie Sądu II instancji twierdzenie, że pozwany nienależycie wywiązywał się ze swych obowiązków, bowiem nie kontrolował pracowników i stanu magazynowego oraz towarów w sposób należyty, nadto dopuścił i tolerował ustawienie na placu palet bezwartościowych ukrytych pod warstwą palet dobrych i w ten sposób ukrył niedobór w opakowaniach, nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym. Ustalenia Sądu Rejonowego poczynione w tej materii nie mogą więc posłużyć za podstawę rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Okręgowego fakt, iż pozwany pełnił funkcję kierowniczą, w związku z tym można było stawiać mu wyższe wymagania co do staranności w działaniu, nie oznacza, że może mu zostać przypisana odpowiedzialność za wszelkie uchybienia w nadzorowaniu mienia mające miejsce na terenie pracodawcy. Powód w żaden sposób okoliczności tej nie wykazał.

W sprawie, co znamienne, nie powołano się też na konkretny zakres obowiązków pozwanego. W istocie pełnił on funkcję kierownika oddziału w Ł., niemniej jednak, co bezsporne, w strukturze pozwanego funkcjonowało też stanowisko kierownika magazynu i jego zastępców. W związku z tym niejasnym jest, czy do kompetencji powoda należał ścisły nadzór nad stanem magazynowym, czy też wyłącznie ogólny nadzór nad pracą odpowiedzialnych za ten stan rzeczy osób. W konsekwencji nie można rozstrzygnąć, czy pozwany był bezpośrednio odpowiedzialny za nadzór nad liczbą palet, nadzór nad prawidłowością stanów magazynowych poszczególnych towarów, czy nie przeterminowanie się określonych produktów. Niejasnym jest, czy te kwestie leżały w gestii bezpośrednio podejmowanych przez niego decyzji. Okoliczności tych nie dowodzą ani zeznania przesłuchanych w procesie świadków, ani złożone w sprawie dokumenty. Wobec tego, w oparciu o materiał sprawy nie sposób wywodzić o

zaniedbaniach, niewykonywaniu lub o nienależytym wykonywaniu przez pozwanego obowiązków pracowniczych i jego odpowiedzialności w zakresie ewentualnie powstałych niedoborów magazynowych. Tym samym twierdzenia choćby o niedbałym wykonywaniu przez niego obowiązków w tym zakresie, prowadzącym do powstania szkody i o związku przyczynowym pomiędzy zawinionym zachowaniem, a szkodą nie mogą zostać zaakceptowane.

Zdaniem Sądu II instancji także fakt istnienia związku pomiędzy rzekomo zawinionym zachowaniem pozwanego a szkodą oraz jej wysokość nie zostały, wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, w procesie wykazane.

Co słusznie podnosi skarżący – materiał sprawy nie pozwala na ocenę, iż niedobór inwentaryzacyjny w przyjętej przez Sąd Rejonowy kwocie ponad 47 tys. zł może stanowić podstawę żądania od pozwanego odszkodowania. W ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, że właśnie ta kwota składa się na niedobory inwentaryzacyjne, za które odpowiada pozwany. Znamionym jest, iż w powodowej spółce prowadzono regularne inwentaryzacje. Mimo to jednak powodowa spółka nie była w stanie wskazać, których z towarów objętych inwentaryzacją rzeczywiście nie było na magazynie, które i dlaczego były uszkodzone oraz które i w jakiej ilości były przeterminowane. Powodowa spółka nie wykazała też, iż towar przeterminowany zgodnie z przyjętą polityką firmy winien zostać naliczony do niedoborów i że konkretne zaniedbania pozwanego w okresie pomiędzy inwentaryzacjami przyczyniły się do powstania konkretnego niedoboru. Z tych też względów wskazaną kwotę opiewającą na całość strat oddziału wykrytych przy jego likwidacji uznać należało za ustaloną arbitralnie w oderwaniu od działania pozwanego, nie zaś za wysokość realnie spowodowanej przedniego szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego - wbrew rozważaniom Sądu Rejonowego - brak było także podstaw do uznania, iż w związku z wykryciem tzw. palet nie wartościowych po stronie powodowego zakładu pracy wystąpiła również jakiegokolwiek szkoda. Sam zaś fakt „ukrycia” palet bezwartościowych pod warstwą dobrych, żadnego uszczerbku na mieniu powodowego pracodawcy jednoznacznie nie dowodzi. Znamionym jest – co słusznie podkreśla skarżący – iż pracodawca nie udowodnił żadnego uszczerbku, to jest takiej zmiany, która ujemnie wpłynęła na stan jego mienia. W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie sposób rozstrzygnąć, jaką wartość miało mienie powoda przed rzekomo zawinionym działaniem pozwanego, a jaką po „uchybieniu” tego pracownika. Powód nie przeprowadził żadnej kompleksowej inwentaryzacji, ani nie przedstawił innych dowodów, które wskazywałyby, iloma konkretnie pełnowartościowymi i niepełnowartościowymi paletami dysponował pierwotnie i następnie oraz, czy poniósł jakieś koszty w związku z paletami niepełnowartościowymi, co pozwoliłoby ustalić, czy rzeczywiście po jego stronie w danym okresie wystąpiły braki oraz, czy wykryte palety niepełnowartościowe zostały zniszczone z winy pozwanego bądź zastąpione mieniem nieużytecznym z punktu widzenia zakładu pracy.

Bezwzględnie strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów (wyrok S.Apel. 28-02-2013 I ACa 613/12 w Białymstoku LEX nr 1294695). Powód – co zasadnie zarzucił apelujący – nie sprostał tej powinności. W sprawie nie zostały spełnione zatem ani przesłanki odpowiedzialności z art. 125 kp (co na tym etapie postępowania nie było sporne), ani z art. 114 kp i następne. Z tych też względów, w oparciu o materiał zgromadzony w sprawie, wbrew ustaleniom Sądu I instancji, nie sposób było wywieść korzystnych dla powoda skutków procesowych.

W powyższych warunkach Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił. O kosztach procesu za I instancją orzeczono na podstawie art. 98 k. p. c. w związku z przepisami § 2 pkt 2, § 6 pkt 4, § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. 2013. 490).

O kosztach procesu za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k. p. c. w związku z przepisami § 2 pkt 2, § 6 pkt 4, § 11 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 1 pkt 1 powołanego już rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych... uwzględniając zwrot opłaty od apelacji w takiej wysokości, w jakiej

prawidłowo powinna być uiszczona, czyli 30 złotych. Okoliczność, że strona wnosząca apelację uiściła zbyt wysoką opłatę sądową (472 zł) nie może negatywnie wpływać na sytuację przeciwnika procesowego.